

Samobójstwo w młynie Krauzego

Samobójstwo w młynie Krauzego

W dniu wczorajszym rano pracownicy młyna Krauzego na Tatarach zaalarmowani zostali wiadomością, że w jednej z ubikacyj popełnił samobójstwo przez powieszenie jakiś robotnik. Rzucono się natychmiast na ratunek, było jednak już zapóźno—gdyż denat nieżył. Był to pracownik młyński nazwiskiem Józef Fiedoks. Co było przyczyną rozpaczliwego kroku narazie niewiadomo, wyjaśnią go zapewne wszczęte niebawem dochodzenia policyjne. Wedle krążących pogłosek, samobójstwo Fiedoksa łączy się ściśle z zamachem samobójczym kobiety—Dziadurowej, która otruła się na łąkach za ul. Przemysłową i wczoraj jak wiadomo zmarła w szpitalu Szarytek. Bliższe szczegóły tragedji dwojga ludzi, którzy w odstępie dwóch dni odebrali sobie życie — podamy w następnym numerze naszego pisma. (g)

W dniu wczorajszym rano pracownicy młyna Krauzego na Tatarach zaalarmowani zostali wiadomością, że w jednej z ubikacyj popełnił samobójstwo przez powieszenie jakiś robotnik. Rzucono się natychmiast na ratunek, było jednak już zapóźno — gdyż denat nieżył. Był to pracownik młyński nazwiskiem Józef Fiedoks. Co było przyczyną rozpaczliwego kroku narazie niewiadomo, wyjaśnią go zapewne wszczęte niebawem dochodzenia policyjne. Wedle krążących pogłosek, samobójstwo Fiedoksa łączy się ściśle z zamachem samobójczym kobiety — Dziadurowej, która otruła się na łąkach za ul. Przemysłową i wczoraj jak wiadomo zmarła w szpitalu Szarytek. Bliższe szczegóły tragedji dwojga ludzi, którzy w odstępie dwóch dni odebrali sobie życie — podamy w następnym numerze naszego pisma.

(g)